

# Nie wolno ścigać żydowskich zbrodniarzy z NKWD

14 sierpnia 2019

Krótką historią o tym jak w Izraelu bronili Żydów z NKWD podejrzanych o dokonanie zbrodni na Polakach i Litwinach.

Kilkanaście lat temu litewska prokuratura prowadziła śledztwa przeciwko mieszkającym w Izraelu Żydom, którzy w trakcie wojny służyli w sowieckiej partyzantce lub NKWD. Byli oni podejrzani o dokonanie zbrodni wojennych na Litwinach i Polakach. Wśród podejrzanych był m.in. b. szef Yad Vashem Icchak Arad, który zanim trafił do Izraela pracował dla sowieckiej bezpieki. Sprawa skończyła się międzynarodowym skandalem, bowiem instytut Yad Vashem w ramach retorsji wyrzucił z organizowanej przez siebie konferencji o Shoah litewskiego ambasadora oraz ministra kultury.

Przypomnijmy – w czasie wojny sowiecka partyzantka dokonała kilku pogromów i pacyfikacji polskich wsi leżących na terytorium dzisiejszej Litwy i Białorusi. Ponurymi symbolami tych mordów były podstępne ataki na wsie Koniuchy, Naliboki czy Dokudowo.

Ściganie zbrodniarzy odpowiedzialnych za wspomniane powyżej mordy z naturalnych przyczyn możliwe było dopiero po obaleniu komunizmu. W Polsce zaczęła działać Główna Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Odpowiednikiem tej instytucji u naszych litewskich sąsiadów był wydział śledztw specjalnych Centrum Badania Ludobójstwa i Ruchu Oporu na Litwie.

Litwini wzięli na tapetę m.in. zbrodnię dokonaną w Koniuchach. Wyszło im, że wśród podejrzanych o dokonanie zbrodni było wielu Żydów służących dla NKWD, którzy w późniejszych latach wyemigrowali do Izraela. Wśród nich znalazł się także były szef Yad Vashem Icchak Arad, który zanim trafił do Izraela

pracował dla sowieckiej bezpieki.

Informacja o wszczęciu śledztwa w sprawie przeszłości Arada rozwścieczyła obecne władze instytutu Yad Vashem. W dużym uproszczeniu – uznały one, że Żydów z NKWD nie wolno ścigać i w ramach retorsji uznały, że minister kultury Republiki Litewskiej oraz ambasador Litwy w Izraelu są „persona non grata” na organizowanej przez instytut w Jerozolimie konferencji naukowej na temat zagłady litewskich Żydów. Sprawa zakończyła się międzynarodowym skandalem, a stosunki między Litwą a Izraelem uległy znacznemu ochłodzeniu.

Ta historia jest sprzed kilku lat, ale w kontekście fali dyfamacji i oskarżeń o współudział w Holocauście, jaka zalała Polskę w ubiegłym roku w związku z nowelizacją ustawy o IPN i projektem ustawy reprivatyzacyjnej (która nie podobała się Światowemu Kongresowi Żydów i Światowej Organizacji ds. Restytucji Mienia Żydowskiego) myślę, że warto o niej przypomnieć i wskazać, iż nie tylko Polacy mają problem z żydowską percepcją przeszłości.

Na podstawie: [Rp.pl](http://Rp.pl), [WorldJewishCongress.org](http://WorldJewishCongress.org), [ForeignPolicy.com](http://ForeignPolicy.com)

Źródło: [Niewygodne.info.pl](http://Niewygodne.info.pl)